Korespondencja Mieczysława Dzieduszyckiego

T. 2

Listy Eugeniusza i Heleny z Paszkowskich Dzieduszyckich do Mieczysława Dzieduszyckiego

" RD "

Korespondencja

Listy

Eugeniusza i Heleny z Paszkowskich Dzieduszyckich

do syna - pasierba

Mieczysława Dzieduszyckiego

z lat 1851 - 1 856 nr: 1 - 5
str. 1 - 20

31° Sierpnia 1848 Radziszów 1

(1)

Kochany Micu! Już dwa listy odebraliśmy od Ciebie jeden adresowany do Tatka a drugi do Geni. Wymawiasz mi żem do Ciebie dotychczas niepisała; przyznaję to żem obiecała pisać do Ciebie zaraz po przybyciu naszym do Podgórza ale zaraz się wytłumaczę dla czego nie dotrzymałam tej obietnicy. Przyjechawszy tu nie miałam ani ~~czasu~~ do pisania ani co do doniesienia Ci, i ty odebrawszy ode mnie krociutki list byłbyś sobie pomyślał „nie takie to listy Wandzia do mnie pisywała" i byłbyś mi może małą burę przesłał w liście. Dla tego też wolałam się wstrzymać z pisaniem do Ciebie żebym mogła później obszerniejszy list napisać. Donoszę ci więc najprzód że szczęśliwie odbyliśmy podróż i że jesteśmy wszyscy zdrowi. Mamie i Geni podróż nic nie zaszkodziła. Przyjechawszy do Podgórza jeden dzień tylko zabawiliśmy tam i zaraz wyjechaliśmy tu do Radziszowa gdzie dotychczas bawimy; a to dla tego żeby odetchnąć trocha świeżym powietrzem, i resztą przy teraźniejszej reformie w gospodarstwie bytność nasza była tu koniecznie potrzebną na jakiś czas. Urodzaje dosyć tu piękne tylko kartofle zaczynają się psuć. Żniwo chociaż bez pańszczyzny idzie teraz daleko prędzej jak przódy, gdyż teraz z ochoty i za pieniądze daleko prędzej wychodzą jak dawniej z musu i za pańszczyznę; ale trza mieć dużo pieniędzy, gdyż u nas i w tym niema zgody i jedności i obywatele sadzą się jedni na drugich, który więcej zapłaci i dla tego kto niechce to musi podwyższać zapłatę chcąc dostać robotnika. Trza także mieć dużo brzęczącej monety gdyż na banknotach bardzo się wiele traci, i tak w Krakowie za pięcio rynskowy banknot dają tylko 16cie Zło: a należy się 20. Z tąd bywają częste niezg

pospólstwem a wojskiem nieprzyjemności i bójki
przy których to kilka osób życie straciło. Kraków
w przejeździe tylko widziałam ale mi się jeszcze smu:
:tniejszy wydał jak pierwej. Okna powytłukane
mury popękane, wszystkie pamiątki po owym
sławnym bombardowaniu są jeszcze nietykane.
Komendant jedno oko 2^{go} tom Kastyglionego Schlik
wyjechał przed parą dniami z Krakowa; powia:
dają że na zawsze. Szczęśliwa podróż! Oczekujemy
tu na jego miejsce przybycia 3^{go} tomu Kastyglionego.
Mówią tu także że Gallicyja ma być podzielona na
dwie Gubernie; we Lwowie jedna a w Krakowie druga;
tymsposobem nie mielibyśmy już w Krakowie Komen:
=danta ale Gubernatora. Bóg to raczy wiedzieć jak to
jeszcze będzie. Tymczasem na zamku bardzo są czynni
ciągle się fortyfikują, armaty i kartacze sprowadzają;
<u>obawiają się zapewne znowu Moskalów</u>! Tu powtórz drugi
była wielka rekrutacyja. Niektórzy starzy chłopi mówią:
„że chociażby wszystkich synów mieli dać do wojska a
nawet sami pójść nakoniec, wszystko to uczynią ~~dla~~
na żądanie najłaskawszego Monarchi." Większa część
jednak narzekają nato i mówią: „że gdyby trzeci raz
miała być taka rekrutacyja żaden się nie stawi"
W kilku wsiach a najwięcej w miasteczkach wielu się
i tą razą nie stawiło i nic im za to nie było.
Tu we wszystkich prawie miasteczkach zaprowadzają
Rady narodowe tak zwane filialne, gdyż w obwodowych
miastach nazywają się obwodowe. Już od czasu naszego
tu pobytu została zaprowadzona Rada narodowa filialna
w Skawinie. Tatko został tam obrany najprzód człon:
:kiem a później Prezesem. Na członka miał Tatko
120 głosów między 122^{ma} głosującemi; na Prezesa zaś
został obranym jednogłośnie. Przed tygodniem był
Tatko w Wadowicach i będąc tam obecnym na jednej

sessyi został obrany jednogłośnie członkiem radjy tam:
tejszej. Bardzo to jest dobrze że i chłopi przychodzą już
czasem na te rady. Zaczynają tu wychodzić różne pisemka
dla ludu, i tak w Wadowicach wychodzi bardzo dobry
Tygodnik wiejski. Wyszedł tu cyrkularz dozwalający
po miasteczkach a nawet i po wsiach formowanie się
Gwardyi Narodowej ale bez broni.– Stryjaszek Tytus
jeszcze tędy nie przejeżdżał; dla tego opóźnia swój
wyjazd do Wiednia ponieważ jest słaby na gryppę;
mówił nam to Kuzynek Alexander który jadąc
przed dziesięcią dniami do Wiednia jako deputowany
ze Stryjskiego był u nas w Radziszowie. Obiecał
nam że cię odwidzi. Właśnie dowiedziałam się w Peters:
burgu odkrył się w jednym pułku Gwardyj Narodowej
spisek na Mikołaja; mieli mu wyliczyć 50 knutów
a potym detronizować. Cały ten pułk został aresztowany
Więcej niemam ci co donieść ale jeszcze jeden interes
Gdybyś się z Panem Jawornickim nie widział to napisz
do niego, oświadcz mu od nas ukłony i proś go aby
był tak łaskaw i dowiedział czy wyszły dwa losy
które wzieliśmy na loteryją: Zum Besten der Kinder
Anstalt unter dem allerhöchsten Schutze Euer Majestät
der Kaiserin Mutter. Pierwszego losu Seryja 28ma Nro. 29
drugiego Seryja 32ga Nro 30. Ciagnienie było 8go Lipca b:r:
Gdy się dowie napisz nam czy wyszły albo proś Pana
Jawornickiego aby sam do nas napisał. Bardzo mię
zaintrygowała pieczątka na twoim ostatnim liście
Były na niej moje cyfry; gdym się jej lepiej przy:
patrzyła spostrzegłam że jest na niej korona której
na mojej pieczątce nie ma.
Kończę już gdyż Tatko chce się jeszcze przypisać do
mego listu. Ściskam cię serdecznie kochany Micie
szczerze Cię kochająca Siostra
Wanda D.

Mama Gencia i Halcia całują cię serdecznie
Juzia ukłony zasyła.

Kochany Miciu! Przypisuję się tylko do Wandzinego listu niemając czasu pisać osobno, gdyż wszedłszy tutay za przybyciem moim w zupełnie nowy zakres działania, wiele mi to daje zatrudnienia. — Mama gospodaruje, a ja szymitkuję, i dość nam to obojgu służy do zdrowia; — day Boże tak daley; abyśmy się ustrzegli od słabości różnych tu panujących, jako to: typhusów, febr, dyssenteryi, a nawet i zbliżającey się już cholery. Z tobą jak piszesz cud się stał, niebardzo ja wierzę w cuda w tych czasach, — wszelakko ten życzę sobie aby był prawdziwy! — aby istotnie obudziło się w tobie życie, pracowitość, gorliwość, żywsze pojęcie i rozgarnięcie, — a ustało dawniejsze przytępienie władz umysłowych, które już w Gieni dość mi sprawiają zmartwienia, a cóż by dopiero było w tobie Synie jedynaku, z którego bym się rad doczekać pociechy i chluby dla Nas Rodziców, dla Rodzeństwa i dla Oyczyzny! Co day Boże, Amen! Ściskam Cię nayserdeczniey. Eugeniusz

[illegible]

5

(2)

Dnia 20 Sierpnia 18[illegible]

Mój drogi Micin.

Dziękuję Ci za życzenia, jednak jeżeli chcesz aby się spełniły
to jest abym była szczęśliwa starej się być zdrowym, bo czyż
mogłabym być wesoła widząc smutki Twe wrozpacz?
już to takie przeznaczenie aby moje listy do Ciebie były
gderliwe, i teraz będę gderać ogromnie, żeś się zajmujesz
smutnemi myślami, że tracisz ufność w odzyskaniu zdrowia
a tym samym w miłosierdzie Boże. Bóg Ci dał wszystko
co człowieka uszczęśliwić może a Twoja wina żeś najpiękniej-
szy z jego darów zmarnił, zmarniłeś młodość twoję, stałeś
się młodym starcem trzymając się zasad filozoficznych, utra-
ciłeś swobodę twego wieku, i zdrowie nadwerężeniem władz
filozoficznych. Ta nauka daleko Cię zaprowadzić
może, ale nigdy do szczęścia. Nigdy nie znaj twego życia jak-
ko liść twój zwiędnie, serce twoje na popiół spali i całe Twe
przyszłość zatruje. Nie śmiej się Micin) że Kobieta Ci to pisze
my także może więcej czytamy niżeliście do tego przyznajemy,
a pojmiemy odrazu co dobre a co złe; Bóg nas obdarzył
przenikliwością serca i bystrością rozsądku. Więcej daleko
zrobi Człowiek Religijny, jak Człowiek filozof, szczególnie
strzeż się filozofij Niemieckiej. Każden człowiek inaczej
filozofią pojmuje, i każden ma swoją, to znowu rzecz inna,
ale powiem Ci prawdę, że kiedym wyczytała w ostatnim
liście Micinowym gdzie piszesz, żeś sobie obrał zawód
filozoficzny i w tej drodze myślisz pracować, tak mię
mróz przeszedł po kościach. Chciałam zaraz pisać do
Ciebie kochany Micin i prosić Cię abyś odstąpił od tego
przedsięwzięcia, ale znowu pomyślałam że Kobieta

6

rządzi sercem, a filozof serca nie słucha, choćby się i odzywało w nim, bo śmieszność, serce trzeba oddać pod prawidła rozumu. I dziś nie pisałabym o tym ale wyjmuję że ta nauka filozofii także niemało się przyczynia do wyniszczenia sił twoich; to przepaść nie zgłębiona, i im więcej się zechcesz wzgłębiać w nią, tym więcej się okaże jak mało się postąpiło. Niemam Ci za złe Misiu żeś obrał ten zawód nauki; każdy młody człowiek lubi pokonywać trudności, a Ty więcej jak inni, a sprostować Cię niema komu, Pan Tytus sam filozof, i dobrze mu niby. —
Od masz przykład że się niczym nie martwi, i nie wierzy nawet że umrzeć można, mówi że strachy na Lachy, a zresztą cóż mu tam do tego czy kto umiera lub żyje. Zrub Misiu jak Ci się podoba, ale moja rada taka, która pochodzi z głębi duszy mojej abyś na zimę wyjechał do Włoch, wziąwszy z sobą Studzińskiego; On pojedzie z zamatoszone i żone zostawi przy Rodzicach, bo i cóż parotygodniowa kuracyja w Szczawnicy pomódz może; gdybyś tam był pojechał w Maju, to rozumiem, ale teraz przytułkiny niepogodzie może Ci febra wrócić, która pod zimę bardzo złe skutki wywrzeć może, przeciwnie pod Włoskim niebem odzyskałbyś siły i wróciłbyś do nas zdrów jak ryba. Weźmiesz się teraz znowu do ślęczenia nad książkami, i w dodatku objąć interesa, to się zabić. Szkoda Cię trochy jeszcze, mieyszą z tym, choćbyś miał tego połowę to przyzwoicie dosyć, a po tobie to i tak przejdzie w niegodne ręce. Ja Ci radzę to cobym radziła własnemu Synowi, wolno Ci usłuchać albo nie. —
Tymczasem po odebraniu Twego listu niemożemy Cię zostawić samego z takiemi czarnemi myślami i posyłamy Ci naszego Misia, aby Cię pielęgnował. —

Proszę Cię także Kochany Micio abyś w tym Roku żadnych Dunajcowych spacerów nie odbywał, ani żadnych morskich wycieczek, abyś nie dostał recydywy. Jam dziś także napisała do Twej Matki, i doniosłam że Ci Micio przy=tomny, może będzie spokojniejsza o Ciebie, a mój Mąż pisze do Ziębickiego tak że Matce o tym nie wspominamy i kładzie Cię na sumienie Ziębickiego. Wszystko pamię=taj że zdrowie pierwszy warunek wszystkiego — —

Myśmy wszyscy na Ciebie, niemogę przenieść aby Ci coś przyjemnego [illegible]. Odebrawszy list od Ciebie dawałam go każdemu z nas osobno czytać, i tak i Micio musiał stryjnując się odpisać, Halcia wzięła płakać i prosić aby Ci Micia posłać, mój poczciwy Mąż także się zapłakał, i choć nie wiedział co Halcia powiedziała (bo każde winnym pokoju czytali gdyż tego nie potrzebyło) pomyślawszy trochę powiedział żalmi że Chłopca znowu niepojedzie Cię cóż robić? nie można tak tego samego zostawić, Wandzia która tak się cieszyła że Micio znowu jechał także nie odradzała aby Go do Ciebie nie posłać. Widzisz więc Micia byłbyś nie wdzięcznym Chłopczykiem abyś się szczerze nie zajął Twoim zdrowiem kiedy tyle Cię serc kocha. Pamiętaj jak w twoim liście pisanym poprzednio mnie ze Lwowa pisałeś „niechce aby jedna łza płynęła z mojej przyczyny którejkolwiek Halcia, a tymczasem nie tylko jej ale nas wszystkich już niemało płynęło. —

Słuchajże Micia Ziębickiego cokolwiek Ci będzie radził, zaklinam Cię na łzy nas wszystkich. Bywaj zdrów mój drogi Bóg niech się Tobą opiekuje który sieroty nigdy nie opuszcza Jemu się tylko odday z ufnością a On Cię uzdrowi. —

[illegible] uwadziarce Majence i słuchaj Ją choć trochę, bądź tego przekonania że pragnę szczerze Twego szczęścia.

[illegible]

List ten proszę Cię spal, mam w tym moje uwagi, a trochę się wstydzę bo okropnie nabazgrany, ale bardzo dużo mam na mej głowie. —

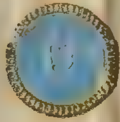

Edaí Miriani

Rauilitteskiemu

Marjenbad 25 Sierpnia 853

Moj kochany Misiowie!

Nayprzód wam dziękuję zawsze za pamięć o Imieninach moich i moiey Hali, niech Bóg czyta w sercach naszych ile tam życzliwości dla was, i podług tego niech wam błogosławi w waszym życiu, a pewno nic wam do szczęścia nie braknie. — A teraz bura zagoniona Misiowi D. Dlaczego do nas nie piszesz? a przeciesz w instrukcyi daney przez Ojca jest, abyś raz w tydzień pisywał, tymczasem już jutro szość tygodni a tylko do Ojca jeden list a do mnie jeden odebraliśmy; List do Ojca tak zaczynasz „Muszę Tatkowi wszystko porządnie opisać tak jak Tatko lubi„ a list cały takiey treści „Moje Cisiam, przeszkadzam pisać Misio, całuyję Cisio„ i znowu Misio i Cisio, Cisio i Misio, i taki cały list. Czekamy znowu z niecierpliwością że może to porządkowe opisanie będzie w drugim liście, ale gdzie tam, ani słychu o was, aż odbieram

10

list z powinszowaniem, ale więcey nic, jakgdyby nas nie interesowało co tam robicie. Poprawcież ciebyś my choć w Krakowie uf porządny list zastali. Siostry się zbuntowały i pisać niechcą, bo Wandzi nie odpisałeś, a Julcia która miała pisać musi się za Wandzię.
My tu bawiemy jeszcze tydzień i wracając do Krakowa myślimy zwiedzić Saską Szwayacarję, Berlin, Drezno Lipsk i przez Wrocław do Krakowa. Mieliśmy zamiar być w Hamburgu i w Helgoland aby widzieć morze, ale że w Hamburgu wybuchła Cholera więc się niechcemy narażać. Marjen, "Bad dosyć nudny choć ludzi dużo, i pogoda sprzyja, Polonij także dosyć z rużnych prowincyj ale jeż się rozjeżdżają wszyscy, teraz nayświęcey Anglików i Żydów. Był tu Bal dawany przez Polską młodzież, na którym musiałam przyjąć obowiązek gospodyni. Panu Edmundowi wody bardzo skutkują, lepiey wygląda, lepszy humor i nawszystko lepiey. mnie i Wężowi jednakowo cotąd. Poznałam Komorowskiego, Przyjaciela Wicia P. Miły i ćwiczony chłopaczek, ale przykońcu jakoś zesmutniał,

i zdaje się że zamiast lekarzy dostał choroby w sercu, a szkoda bo zaważć na nie. Strzeście się tego moje dzieci i starajcie się wszyscy zarówno tej słabości zaradzić, rozsądek zdrowy z sercem powinien iść w parze, lecz gdzie pierwszy przeczy, drugie milczeć powinno. Pani Łomonow z ??? okiem na to patrzyła, ale czy objawiła Synowi że wie o tym tego niewiem. Zawsze źle, że Syn który niema Ojca, niejeden powinien mieć tajemnicy przed Matką, chociażby mu się zdawało że Matka Go niepojmie nie zrozumie, mylne to zdanie, i my Matki byłyśmy młodemi i nie bez ułomności, a choć wiek ??? pewniejsze chowamy, serce zawsze podług mnie metodą ??? czuje, ta tylko różnica że my starsze przeszedłszy przez różne koleje w życiu, nabrałyśmy doświadczenia które dzieło zaczynają za słowa i widzimy rzeczy tak jak są, a młodzi widzą takiemi jakiemi widzieć ich chcą. Dlatego Matka jeżeli nie rozumem to doświadczeniem i instynktem macierzyńskiego serca może udzielić dobrych rad synowi, a syna Bóg błogosławi który Rodzica słucha. A zatym Mieczysławowie, zanotujcie to sobie w głowie. —

Wczoray odebraliśmy list od Matki Misia P. ale jakoś nie w dobrym humorze pisała. jednak niemożna się dziwić bo ma teraz różne kłopota, oby Jej Bóg wspierał i nadchnoł myślami takiemi podług których kie- rując się uszczęśliwiła swego Syna. Cieszę się bardzo że Misio P. lepiej wygląda, jeżeli mu tego Roku wypierz nie posłuży to mu Matka na przyszły Rok znowu pozwoli, tobyście nawet doili Gutry, Sandeckie a może i Saską Szwaycarję, jednak to jeszcze tak daleko, może ja tego i niedoczekam wszystko w ręku Nayświętszego! któ- rego o pieczę was polecam mój kocha- chani roztrzepani idealni chłopa- ki, a nielatajcie po obłokach, bo przykro spaść nisko, a i poziemi chodząc stąpajcie uważnie aby czasem między rówiami niebyło przepaści. Całuję was obydwóch serdecznie jednego Wujanka przywiązana drugiego Matka

Przedewszystkiem

Siostry się gniewają i niechnich Państwa Ostaszewskim ukłony od nas wszystkich

15

Niech Mama Dobrodziejka
każe troskliwie oddać ten list
moim Kochanym Mieszkańcom
gdzie są. ____________

14

VENEZIA

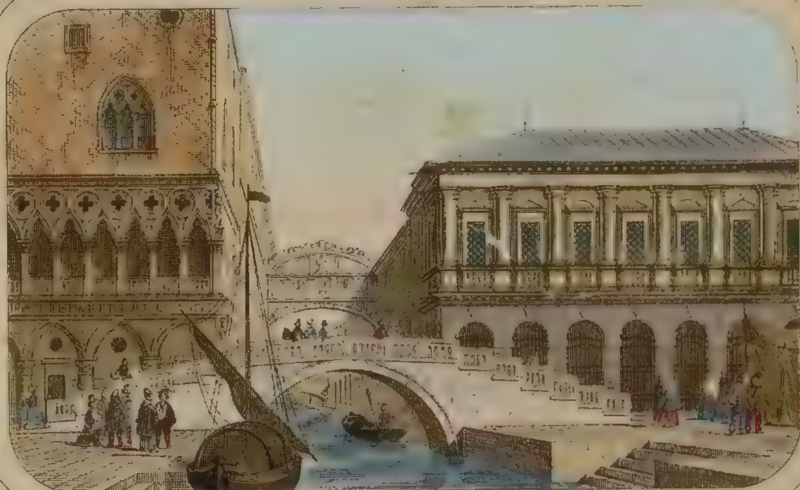

PONTI DELLA PAGLIA E SOSPIRI

Kochany Alisiu!

List Twój pisany do Wiednia z 4go [?]
niezmiernie nas zmartwił, gdyż dowiedzieliśmy
się do niedzieli, że Alisiowi 4. febra wró-
ciła, coto niedobrze, nie dlatego żeby go
osłabia, a powtóre że jesienna febra
w porze długa. Dziś odebrałam list
od Zieleniewskiego, który pisze aby
Alisio B. [?] jechał do Wiednia na
zimne kuracyje, dobrze by to było
ale czy przy febrze można te
kuracyje używać tego ja nie wiem.
W Krakowie Zieleniewski wskazuje
Kosmaczewskiego [?] a więc On powie
co wypadnie zrobić. List mój jeżeli
Cię pewnie zastanie w Krakowie

staraycie tam aby Micio P.
miał wygodną stancyję, czy nie
będzie u Szczepana jakiey? żeby nie
dziecko odrazu, jedzienie niech
Mu u was gotują co mu wolno
będzie jeść, a i my za parę ty-
godni wrócimy, to już Mu lepiey
będzie. Moie kamiątkowski także aby
w kuchmie Micio P. jadł wina
grona które tam z Wiednia przywo-
zimy to i lepiey, co byłby między nami
to by Mu trochy weseley było; by Micio
pilkał my nie wrócimy zpiąy z tamtych
[illegible] mógł by tam zachorować w nocy
i nikt by Mu niedał ratunku.
Do Kochanej Micia tyle tylko
piszę tam że list smutny od Jey
Syna odebrałam, w którym się żali
że osłabiony, że mnie ten list zmar-
twił i dlatego Ciebie wyprawiliśmy
Miciowi P. powiedz że ~~wyprawiony~~
dowód miłości Synowskiey z największą
a by Micio dbał o swe zdrowie, i nie
wyprzątkiwał zmartwienia tam gdzie
nie ma, Matka zapewne że się nim
martwi ale Bogu dzięki zdrowa
ciągle Mu jakieś nieszczęścia

11

po ytaniu się swoja, Boga tylko obraża, tyle Bóg dał mniego taszk swoich i to nie tym mniego? prawda że straci Ojca, ale taki porządek rzeczy, niech się dobrze wyplacze i od dzień kiedykolwiek ale niech się odwyczaj od tych rozmyślań od tych ekzaltacyj nie potrzebnych. Jeżeli ma gorączkę starajcie go uspokoić i sama niech się o to stara, gdyż takie pawanowanie się sił moralnych wyczerpują siły fizyczne. o jakbym rada była teraz w domu aby Go otoczyć staraniem ledwie nie pewna jestem żeby Mu się polepszyło. Ten prastuduj Żeniow, oczekuj ulicie tu Piekarska uliczka gdzie wieczornie tylko Hymny iz tobą o tych czas do tego go przyprowadziły, z nami winien tu mieszka osiebie tylko sądzi ponocach jak myśl u książkach. Pilnuj Go tam Mieczku moj drogi, chociaż nie potrzebuję Ci tego zalecać Gdy Go tak kochasz i mas poczciwe serce. Ściskam was obu serdecznie szczerze was kochająca

(Dzieduszycka)

Będę się tu modlić aby Bóg Ciocie pocieszył i wrócił Jej zdrowego Syna

4

Po odebraniu tego listu odpisz mi zaraz Micio co się będzie działo z Micio P.: czy ma jechać do Wiednia? Jeżeli by został w Krakowie to Go pilnuj aby nie Go tam z Halcią dobrze żywili. Do Lisci i by napisz aby ją zajechać choć w tym względzie że ma brać Micio przyjaciela. Biedna Halcia miała wiele zmartwienia a dzisiejszy list przyjdowany dzisiaj w którym Twój przyślesz bardzo mu ucieszy jej trochę weselej jak już Ty będziesz w Krakowie. —

Jeszcze raz ściskam was serdecznie.

Dziś właśnie pisałam do Halci i tyle co wypraszałam list który kiedy Wandzia odniej odebrała ponieważ miała na nowo niebezpieczeństwa a nie wie dlaczego mego listu nie odebrała który pisałam 2 t. m. z ... listo noszę aby był regularniej przyjm.

[illegible] 21/5 56

(5)

Kochany [illegible], [illegible] mi [illegible] po [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] już [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
przepłacił. — [illegible] [illegible] przedmiotem i [illegible]
[illegible] [illegible] przyznać [illegible]
był [illegible] [illegible] w całej [illegible] to [illegible]
Damian [illegible] [illegible] i [illegible] o twój
los i dalszą twoją [illegible] a jest to dziś
bardzo dawno w [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] jest
więcej jak ojca, bo [illegible] z mego [illegible]
w twojej osobie, [illegible] w twojem przyszłem [illegible]
w twojej ~~[illegible]~~ przyszłości na [illegible], w [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ będę [illegible] — [illegible]
[illegible] te same słowa [illegible] Wandzi, i [illegible]
z [illegible], [illegible] Aleksandrowi; — bardzo [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] w Damię [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ich [illegible] i [illegible] familijnego
[illegible] twego [illegible] do domu [illegible]
Damianowi [illegible] ~~[illegible]~~ jako [illegible] ~~[illegible]~~ Paryża
[illegible], [illegible], lubo mi [illegible] przekonywają
że to musiałeś [illegible], aby się [illegible] wszystkie
[illegible] mieć tyle [illegible], [illegible]
nie jest [illegible], ani też przestawaniem
[illegible] nadzieję, ale [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible] wolę [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~, a tego [illegible] [illegible] nie będziesz, —

20

to dobrze; — ale jeśli tak [illegible] w sobie drogi [illegible], to [illegible] bo [illegible] się [illegible] na to, co nigdy by [illegible] — [illegible]

[illegible]

[illegible]

21. maja 856.

Anton Horise
Frankfurt a. M.
[illegible]
21. maja 856. 10. [illegible]